



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 12 (76)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Grudzień 2004

W numerze:

Betlejem dzisiaj - str. 2, Gdy ksiądz zapuka... - str. 3, Wspomnienia spod choinki - str. 5,
Dla dzieci i młodzieży - str. 6 - 7, Skąd wziął się żłobek str. - 8,
Wiadomości z Zambii - str. 9, Informacje parafialne - str. 10, Reportaż z odpustu - str. 12.

Boże Narodzenie 2004



Giorgione. Pokłon Trzech Króli.

**W tę świętą Noc Bożego Narodzenia
przybywamy do Was, Drodzy Parafianie,
z serdecznymi pozdrowieniami,
z białym opłatkiem w dłoni
i z sercem przepelnionym życzliwością.
Wszystkim życzymy pokoju,
pomyślności i dobrego zdrowia,
łaski mocnej wiary, niezłomnej nadziei i nigdy nie gasnącej Miłości Boga
oraz głębokiego pokoju wewnętrznego płynącego ze żłobka Bożej Dzieciny.
Obfite dary Nieba, które Jezus przyniósł na świat,
niech staną się Waszym udziałem.**

Ks. Proboszcz, Ks. Waldek i Ks. Sławek

Betlejem dzisiaj

Miasto to leży na zachodnim brzegu Jordanu, w palestyńskiej strefie autonomicznej, okupowanej do 1994 r. przez Izrael. Dane z 1990 r. podają, że zamieszkałe jest przez 35 tysięcy mieszkańców. Miasto leży w odległości około 10 km od

Świątynia przetrwała w niezmienionym stanie do dziś. Do bazyliki wchodzi się przez niskie, wąskie

napis „Hic de Virgine Maria Jesus Chrystus natus est” (1717 r.).

Z bazyliki można przejść kil-



Betlejem

Jerozolimy na skraju Wzgórz Judzkich i Pustyni Judzkiej. Nie daleko Betlejem jest wioska Bet Sahar, a w niej „Pole Pasterzy” wspomniane w Ewangelii św. Łukasza. Na polu pamiątką jest kaplica „Gloria In Excelsis Deo” a w jej podziemiach małe sanktuarium „Grotta Pasterzy”.



**Bazylika Narodzenia
z lotu ptaka**

drzwi, celowo zbudowane tak, aby uniemożliwić atakującym wjazd na koniach. Ten czczony przez całe chrześcijaństwo kościół, był obiek-

kaset metrów do „Groty Mlecznej” – kaplica o.o. franciszkanów. Tu wg tradycji schroniła się Święta Rodzina w drodze do Egiptu. Nazwa wywodzi się od koloru skały. Miejsce to jest otoczone czcią przez matki, którym po urodzeniu dziecka brakuje pokarmu. Wg legendy - gdy Maryja karmiła piersią Dzieciątka, kilka kropli upadło na ziemię i od mleka zabarwiła się cała grotta na białe.

Betlejem jest oblegane przez tłumy pielgrzymów i turystów z różnych wyznań, aczkolwiek z uwagi na terroryzm i wojnę arabsko-izraelską liczba ich, a tym samym wpływy, znacznie zmalały.

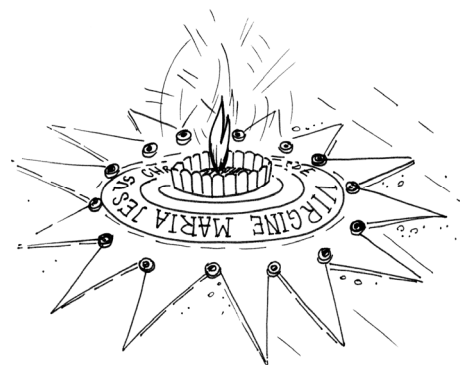
J.I.



Bazylika Narodzenia

Głównym punktem Betlejem jest Bazylika Narodzenia Pańskiego – jeden z najcenniejszych i najstarszych kościołów na świecie. Pierwszym jej budowniczym był cesarz Konstantyn Wielki (IV w.), przebudowy dokonał cesarz Justynian.

tem odwiecznego sporu o prawo własności pomiędzy Kościołami: grecko-prawosławnym, ormiańskim i rzymskokatolickim. Bazylika jest zbudowana nad „Grotą Narodzenia”, a w niej to najświętsze miejsce oznaczone srebrną gwiazdą i



Gdy zapuka ksiądz...

Spotkanie z Księdzem okazją do podjęcia refleksji nad rolą jaką mogą odegrać w życiu parafialnej rodziny

Moi Drodzy!

Biały obrus, krzyż, woda święcona, zapalone świece - zwykle pamiętamy o przygotowaniu tych przedmiotów w dniu odwiedzin księdza, w czasie jego kolędowania w okresie Świąt Bożego Narodzenia.

Moi Drodzy! I w tym roku spotkacie się w swoich domach ze swoim kapłanem na wspólnej modlitwie. Temu spotkaniu będzie towarzyszył bardziej lub mniej uroczysty nastrój.

Pamiętam do dzisiaj niejedną kolędę w domu rodzinnym. Jako dziecko stojąc na korytarzu starałem się, chuchając na zamrożoną szybę w oknie, oczyścić ją, aby zobaczyć, jaki kapłan idzie do nas „po kolędzie”. Nawet wtedy, gdy byłem już w Wyższym Seminarium Duchownym i znałem osobie, jako starszego koleżę, ks. wikariusza to jego przybycie w tym dniu kolędowym było dla mnie inne, bardziej uroczyste, odświętne.

Zastanówmy się – jak ma przebiegać kolęda, jakie ma ona cele, co powinno być treścią spotkania wiernych ze swoim duszpasterzem.

1. Zasadniczo istotną i najważniejszą częścią kolędy jest modlitwa duszpasterza z wiernymi. Wszyscy uczestnicy kolędy modlą się w niej o całoroczne błogosławieństwo dla rodziny i domu.

Rodziny mogą na to spotkanie przygotować własną modlitwę, modlitwę szczególną, bo obejmującą swoją intencją ważne dla niej wydarzenia mijającego roku (modlitwa ta pomoże odwiedzającemu księdzu wejść w atmosferę domu). Modlitwę tę na rozpoczęcie spotkania kolędowego może odmówić ojciec rodziny.

Istnieje też druga możliwość. Rodzina na kartce, którą kładzie na stole, może wypisać intencje, w których chciałaby się modlić. Mogą to być modlitwy o zdrowie konkretnego domownika, o otrzymanie pracy, o szczęśliwy powrót ojca z misji pokojowej, o zdanie matury, o trafny wybór kierunku studiów... Mogą to być modlitwy za zmarłych, szczególnie w ostatnim roku, których po raz pierw-

szy nie ma na kolędzie...

2. Kolęda może być okazją do poświęcenia nowego mieszkania lub przedmiotów kultu religijnego.

3. Coroczna wizyta duszpasterza stwarza również możliwość nawiązania bliższego kontaktu z duszpasterzem i wspólnego pochylecia się nad tym wszystkim, co nosi imię parafia.

Parafia jako kościół lokalny ma stanowić wspólnotę złączoną więzią miłości na wzór przeciętnej rodziny, w której każdy ma określone prawa i obowiązki. W tej domowej wspólnotcie na każdego spada odpowiedzialność za losy, za oblicze i kształt rodziny.

Każdy dojrzały chrześcijanin z pełną świadomością ma przyjąć taką samą rolę w swej parafii. Tak jak we własnej małej rodzinie, podobnie w swojej wspólnotcie parafialnej, powinien:

- troszczyć się o to, co by w niej zmienić na lepsze,
- pytać się w czym mógłby pomóc dla jej rozwoju,
- spieszyć z pomocą, gdy coś w niej niedobrze się układa,
- interesować się jej sprawami, współdziałać, bo przecież chce należeć do niej sercem i umysłem, a nie przyglądać się biernie, gdyż bierność jest tak bardzo obca wszystkiemu, co Chrystusowe.

4. Kolęda daje także duszpasterzowi szansę dotarcia, można to określić, ale tylko z wielką sympatią i życzliwością do tzw. „**trudnych domów**”. Idzie o to, aby przynajmniej niektórzy z gospodarzy chcieli później zawrzeć małżeństwo, ochrzcić dziecko czy wyspowiadać się. Jest to przecież wizyta duszpasterska, a takowa winna się koncentrować na życiu religijnym konkretnych osób bądź rodzin.

5. Kolęda jest także okazją do zadania księdzu pytań na temat wspólnot działających w parafii i wyrażenia gotowości włączenia się w ich działalność.

Coraz więcej katolików w Polsce



odczuwa potrzebę nie tylko spotkania się w anonimowej masie ludzi uczęszczających w niedzielę i święta na Mszę św., ale także osobowego spotkania we wspólnotach religijnych. Chcą oni tworzyć wspólnotę wiary, modlitwy, miłości braterskiej i pomocy wzajemnej.

Istnieje piękne określenie parafii jako wspólnoty wspólnot. U nas działa wiele wspólnot. Są nimi:

Akcja Katolicka działa w czterech sekcjach, ale i **woła o pomoc!!!**

Potrzeba nowych ludzi, nowych sił: do pracy dobroczynnej (sekcja charytatywna), do zaangażowania się w służbę młodym (sekcja do spraw dzieci i młodzieży), do opieki nad dziećmi w kościele na Mszy św. o godz. 11:00 (sekcja liturgiczna).

Już siódmy rok wydajemy nasz parafialny miesięcznik (sekcja redagująca Głos Świętego Mikołaja). Gdyby nowi ludzie wsparli skromny zespół redakcyjny nasza gazetka byłaby jeszcze ciekawsza. Przydatni będą np. poloniści do pisania i korekty, potrzebni ludzie różnych zawodów, ludzie z pomysłem i szerokim sercem.

Na to zapotrzebowanie odpowiedzmy w czasie kolędy. To prośba do Ciebie, Droga Siostró, Drogi Bracie! Nie oglądaj się na innych. To Ciebie potrzebuje Chrystus, aby dalej czynić dobrze, aby nadal kochać. Zasmakuj prawdy słów Chrystusa, iż „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” i zacznij dawać siebie, swój czas, swoje zdolności i pomysły...

Oaza Rodzin – istnieje w parafii tylko jeden krąg. Wierzę, że w naszej wspólnotcie są małżeństwa, które pra-

(Ciąg dalszy na stronie 4)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

gną pogłębić swoje chrześcijaństwo w oparciu o ten ruch. Chętnych kieruję do ks. Sławomira Bednarka.

Róże Różańcowe – spotykają się w kościele w pierwszą niedzielę miesiąca na Mszy św. o godz. 8:00. Mają obowiązek raz w ciągu dnia odmówić dziesiątkę różańca. Niektóre róże są zdekompletowane, gdyż wielu starszych odeszło już do Pana. Potrzebujemy napływu nowych członków. Wierzę, że w czasie kolędy zostaną wzbogacone szeregi członków Żywego Różańca.

Działa u nas jeszcze **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży**, istnieje koło **ministrantów, lektorów**. Mamy także **scholę parafialną, zespół młodzieżowy**. Te wspólnoty czekają także na nowych członków. Kolęda też jest okazją, aby młodzież, dzieci zadeklarowały, iż wzmocnią te wspólnoty.

6. Ktoś może powie: o czym można rozmawiać w czasie kolędy mając na

to niewiele czasu. Niestety, pośpiech to głównie miejski problem, gdy w jedno popołudnie ksiądz musi odwiedzić 30 i czasami więcej rodzin.

Pomimo to, pragnę z naciskiem podkreślić, na kolędzie musi być tyle czasu, aby przynajmniej zasygnalizować problemy dotyczące wiary czy też parafii. **Na kontynuację rozmowy można umówić się po kolędzie i to na plebani lub w swoim domu.**

Istnieje także inny problem, **problem umiejętnego wykorzystania czasu na kolędzie**. Nie marnujmy tego czasu na rozmowę o pogodzie albo polityce. W naszym kościele, a czynimy to z pełną świadomością, nie mówimy na temat polityki. Po prostu głosimy Ewangelię. Prosimy jednak – nie mówcie nam o polityce. Dostyc na ten temat mamy informacji w środkach masowego przekazu.

7. Jeszcze jedna bardzo ważna sprawa.

Marzy mi się **zorganizowanie poradnictwa rodzinnego**. Do tego potrzebni są ludzie dobrej woli, ludzie, którzy chcą służyć innym swoją wiedzą, doświadczeniem i życzliwością. Potrzebujemy lekarzy, pielęgniarek, psychologów, prawników... Czekamy na Wasze otwarte serca.

Moi Drodzy! W tym roku nie mogę pójść na kolędę. Spowodowane jest to moją operacją. Pomoże w kolędowaniu ks. prof. dr hab. Franciszek Drączkowski, który zna wielu parafian, szczególnie ze Starego Fordony. Pomagać będzie także ks. diakon Michał.

Ja ze swej strony, jeżeli na tyle pozwoli mi zdrowie, w soboty i niedziele będę odprowadzał wieczorne Msze św., aby księża spokojnie mogli kolędować.

Życzę wszystkim, Drogim Parafianom, owocnego przeżycia kolędy.

Ks. Proboszcz



JOSEPH VON EICHENDORFF

Boże Narodzenie

Pusty rynek. Nad dachami
Gwiazda. Świeci każdy dom.
W zamyśleniu, uliczkami,
Idę, tuląc świętość świąt.

Wielobarwne w oknach błyski
I zabawek kusi czar.
Radość dzieci, śpiew kołyski,
Trwa kruchego szczęścia dar.

Więc opuszczam mury miasta,
Idę połam białym rad.
Zachwyt w drzeniu świętym wzrasta:
Jak jest wielki cichy świat!

Gwiazdy niby łyżwy krzeszą
Śnieżne iskry, cudów blask.
Kolęd dźwięki niech cię wskrzeszą —
Czasie pełen Bożych łask!



**Zapraszamy do spowiedzi
we wtorek 21 grudnia br.
od godz. 7:00 do 8:30
od godz. 16:00 do 18:30**

Została już zapalona czwarta świeca na wieńcu adwentowym. Te cztery świece, to symbol czterech niedziel adwentowych, ich wypalanie to znak wypełniania się czasu.

W tym miejscu warto zastanowić się jak przeżyliśmy i przeżywamy ten szczególny czas, jakim jest Advent. Oby zabiegając o karpia na stół wigilijny, goniąc za prezentami nie zapomnieć, że serce potrzebuje uprzątnięcia z brudu grzechu, bo pragnie być czyste na przyjęcie Wspaniałego Gościa - ma się w nim narodzić Jezus.

**Podejdź
do sakramentu przebaczenia
i oczyść swoje serce,
a On się narodzi w Tobie.**

Tłumaczył ks. Jerzy Szymik

X.R.B.

Wspomnienia spod choinki

Boże Narodzenie to jedno z najbardziej rodzinnych, przywołujących wspomnienia świąt. Każdy człowiek w swoim życiu przeżył wiele Wigilii, ale zawsze gdzieś w pamięci zostaje jakaś szczególna. Posłuchajmy takich wspomnień:



Pani Halina, pochodząca z okolic Golubia Dobrzynia. Najmilszymi świątami były dla mnie te spędzone z rodzicami. Mimo, że większość z naszego rodzeństwa pozakładała własne rodziny, nikt nie wyobrażał sobie, żeby spędzać święta gdzie indziej niż z rodzicami. Do wigilijnego stołu siadało zawsze ponad 20 osób. Do dziś słyszę jeszcze skrzypienie śniegu, po którym wszyscy szliśmy na pasterkę. Pamiętam również kolorowe opłatki, które tata dawał zwierzętom w oborze i stajni. Mój, malutki wtedy synek, nie mógł się doczekać, kiedy zwierzątka przemówią.



Pani Zosia z Kujaw. Moja mama, już od samego rana, krzątała się po kuchni przygotowując potrawy świąteczne, gdyż rodzina była liczna i pracy wiele. Na stole musiało być tradycyjnie 12 potraw. Ja z moją młodszą siostrą czekałyśmy na powrót taty i babci, którzy byli jeszcze w pracy, gdyż tata przywoził choinkę. Starsze siostry zawsze pomagały nam ubierać świąteczne drzewko. Ozdoby np. papierowe aniołki były robione przez siostrę własnoręcznie. My oczywiście starałyśmy się w jakiś sposób pomóc w tworzeniu tych ozdób. Pamiętam wykonany przez

nas z kolorowej bibułki i słomy piękny łańcuch na choinkę. Zamiast bombek wieszałyśmy jabłka, orzechy, a także cukierki.

Pamiętam również, że przez cały dzień byłam głodna, gdyż jedynym posiłkiem, jaki dostaliśmy od mamy, było śniadanie. Wszyscy tego dnia pościli. Gdy nakrywaliśmy do stołu stawialiśmy jedno nakrycie więcej. Wieczorem, kiedy wszystko było już gotowe, patrzyliśmy przez okno czekając na pierwszą gwiazdkę. Gdy nadszedł odpowiedni moment mama brała opłatek, łamała go, rozdając po kawałku każdemu z domowników. Po spożyciu wieczery wszystkie resztki, jakie zostały na stole, ojciec mieszał z kolorowym opłatkiem i zanosił zwierzętom do zagrody. Opowiadał nam, że o północy wszystkie te zwierzęta zaczęły rozmawiać ze sobą ludzkim głosem. Niestety, nigdy tego nie słyszałam, gdyż byłam na Pasterce. Wieczorem, przed pójściem do kościoła, również sąsiedzi przychodzili do nas podzielić się opłatkiem. Wraz z nimi szliśmy na Pasterkę. Jedynie podczas wojny nie uczestniczyliśmy o północy w uroczystej Mszy św., gdyż kościoły były zamknięte.



Pan Marian z Fordonu. Pamiętam, że jako dzieci czekaliśmy zawsze po kolacji na Gwiazdora. Jednego razu do warsztatu krawieckiego mego ojca wpuszczono nietoperza i kota. Patrzyliśmy jak kot szalał i gonił nietoperza, nie zwracając uwagi, kto przebiera się za Gwiazdora. Wierzyliśmy, że on przybywa ze Skandynawii. Gwiazdory nosiły zawsze duże worki i nie były one pocerowane. W tym worku zawsze było coś dla nas, chociaż była bieda. Można było w nim znaleźć np. czekoladę, pieczywo.

Podczas wieczery potrawy były bardzo skromne. Mimo wszystko potrafiliśmy dzielić się z tym, co mamy, z jeszcze bardziej biednymi niż my. W czasie wojny kolędy śpiewaliśmy po cichu, tak żeby nikt nie słyszał. Chyba, że były to kolędy w języku niemieckim, ale taką znaliśmy tylko jedną – „Cichą noc”. Na Pasterkę szliśmy na godzinę 22:00. Cały fordoński rynek obstawiony był przez Gestapo.



Pani Marzena. W Wigilię w moim rodzinnym domu od rana trwały przygotowania do wieczery. W całym domu pachniało świerkiem, a choinka była rozświetlona kolorowymi lampkami.

Pamiętam starszą, samotną panią mieszkającą niedaleko nas. Wieczorem, gdy mieliśmy już siadać do stołu i dzielić się opłatkiem, mama poprosiła ojca, aby zaprosił samotną sąsiadkę. Po chwili byliśmy już razem i dzieliliśmy się opłatkiem. Starsza pani ukradkiem wycierała łzy. Od tego czasu była stałym i honorowym gościem w naszym domu, oczywiście także podczas wieczery wigilijnej. Do dziś, gdy spotykamy się przy wigilijnym stole, zawsze wspominamy przybraną babcię Józję.

Gawel





Już niedługo Święta Bożego Narodzenia

Wiemy, że Pan Jezus przyszedł na świat w Betlejem, w ubogiej stajni, wśród ubogich ludzi. Przeczytajcie uważnie i przypomnijcie sobie wszystko, co dotyczy Jego rodziców. Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: „Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy, co tam się zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił”. Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. Wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili do siebie, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane. (Łk 2, 15-20)



Legenda o złym pasterzu

Zył sobie kiedyś bardzo zły pasterz. Miał dwa groźne psy, które były jeszcze gorsze od niego. Mieszkał samotnie, a ponieważ inni pastarze obawiali się jego gniewu, za całe towarzystwo miał psy i owce. Pasterz

był człowiekiem kłótliwym i mściwym, nieustannie złościł się na kogoś i nienawidził wszystkich ludzi.

Żebracy, którzy pukali do jego drzwi, uciekali czym prędzej, ścigani przez psy i groźby pasterza. Kiedy w świętą noc objawił się anioł zwiastujący narodziny Bożego Dzieciątka, rozgniewany pasterz stwierdził: „Głupie sztuczki dla naiwnych” i ze złością owinał się płaszczem czarnym jak jego serce.

Jednak tej nocy wydarzyło się coś niezwykłego. Niedaleko obozowiska pasterza jakiś człowiek wędrował w ciemnościach nocy, szukając ognia. „Pomóżcie mi dobrzy ludzie” - wołał. „Moja żona właśnie rodzi dziecko, a ja muszę rozpalic ogień, aby mogli się przy nim ogrzać.”

Była noc, wszyscy spali i nikt nie odpowiadał na jego wołanie. Mężczyzna szukał ognia. Był to św. Józef. W dali zauważył migające światełko. Ruszył w tamtą stronę. Było to ognisko złośliwego pasterza.



Gdy św. Józef zbliżył się do ogniska, obydwa psy zaczęły głośno szczekać i ruszyły na przybysza. Psy jednak przestały nagle szczekać i zatrzymały się przed nieznajomym. Przypadły do jego stóp i zaczęły się łaścić. Zdziwiony i roz-

złoszczony pasterz ścisnął silniej swoją łaskę i z całej siły cisnął nią w obcego mężczyznę. Łaska jednak w dziwny sposób go ominęła. Dziwny przybysz dotarł wreszcie do ogniska i poprosił pasterza „Przyjacielu, daj mi trochę ognia, bym mógł ogrzać mego maleńkiego Syna i Jego Matkę”. „Weź sobie ile chcesz!” – odpowiedział szorstko. W ognisku zostało trochę żaru, zaś przybysz nie miał ze sobą łopaty, ani żadnego naczynia, w którym mógłby go przenieść. Pasterz powtórzył z uśmiechem: „Weź go sobie, ile chcesz... Jeśli możesz. Św. Józef pochylił się, ujął w dłonie trochę żaru i umieścił go w kieszeni płaszcza. Oślepiały pasterz myślał: „Cóż to za noc, że psy nie gryzą, łaska nie uderza, owce nie czują lęku, a ogień nie parzy?” Dlaczego wszyscy są tacy dobrzy? Sam musisz to pojąć odpowiedział Św. Józef. Stary pasterz poszedł za mężczyzną i odkrył, że jego rodzina nawet domu nie ma i gdzieś w grocie dla zwierząt się schroniła. Panowało zimno. Pasterz nagle otworzył torbę, wyciągnął z niej białą i miękką owczą skórę, i podał ją kobiecie, ażeby owinęła nią dziecko. Ofiarował jeszcze chleb, mleko i ser. Nagle otworzyły się jego oczy i spostrzegł to, czego przedtem nie mógł zobaczyć i usłyszeć. Upadł na kolana i dziękował Panu Bogu, że jako jeden z pierwszych ludzi mógł zobaczyć Jego Syna.

To tylko legenda. Jest jednak w niej dużo prawdy. Dzieci! Za chwilę Święta Bożego Narodzenia. Bóg jest z nami. Powiedźcie o tym waszym rodzicom i przyjaciołom zebranych przy szopce w kościele, czy przy choince w domu. Jest to wiadomość, którą trzeba nieść wszędzie. Pan Jezus, jeśli wpuścimy Go do naszego domu i życia, na pewno uczyni nas lepszymi - dobrymi ludźmi. Tego Wam, Waszym rodzicom i sobie na te święta życzę.

Konkurs

Podaj tytuł kolędy z której pochodzą następujące słowa: *I my czekamy na Ciebie, Pana. A skoro przyjdiesz na głos kapłana, padniemy na twarz przed Tobą, wierząc, żeś jest pod osłoną chleba i wina.*

Czekam na prawidłowe odpowiedzi na kartkach. Podaj swoje imię i nazwisko.

Ks. Waldek



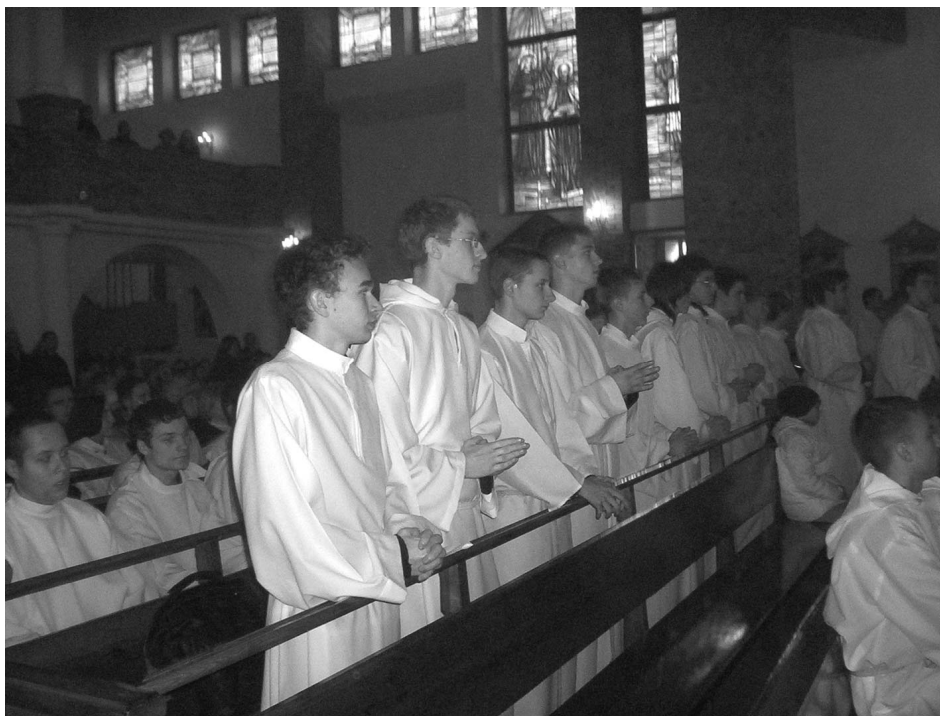
5 grudnia wszyscy lektorzy mieli swoje święto.

Po raz drugi już, na uroczystość promocji lektora zostali wysłani nasi lektorzy oraz kandydaci do tejże posługi. Jednak tym razem nie byli

Wierni Słowu Bożemu

możliśmy wybrać odpowiednie dla nas miejsca – wybraliśmy jeden z pierwszych rzędów.

Po godzinie 10:00 muzycznie powitał nas zespół kleryków z bydgoskiego Seminarium. Tak rozpoczęły się pierwsze w naszej diecezji obchody Dnia Lektora. Następstwem śpiewów było powitanie wszystkich przez proboszcza goszczącej nas parafii – księdza kanonika Mieczysława Bielińskiego.



świadcami i obserwatorami wydarzeń (jak w roku poprzednim), ale sami mieli zostać promowani. Dzień Lektora został zorganizowany w parafii pw. bł. Urszuli Ledóchowskiej. Oto krótkie sprawozdanie jednego z naszych lektorów, którzy uczestniczyli w uroczystościach Dnia Lektora.

Na promocję wyruszyliśmy z samego rana. Kolega Marcin R. doskonale zaplanował przejazd i dojście do parafii, gdzie miało odbyć się nasze święto, więc nie mieliśmy większych problemów aby tam trafić. Po dotarciu na miejsce zostaliśmy przywitani przez miejscowy KSM.

Dostaliśmy identyfikatory, które jak się później okazało, służyły nie tylko do identyfikacji, ale też do pracy w grupach. Tak naprawdę byliśmy jednymi z pierwszych gości na sali i

Potem wykład swój rozpoczął dr Wojciech Kosmowski, który zaangażowany jest w ruch „Światło-Życie”. Mówiąc w skrócie, był to wykład o ogólnych zasadach posługi lektorskiej - tzn. jak się zachowywać w kościele i poza nim.

Ok. 12:30, po skończonym wykładzie, przeszliśmy do zakrystii, gdzie wszyscy promowani lektorzy przebrali się w alby (białe szaty liturgiczne lektorów) i uczestniczyli we wspólnej Eucha-

rystii pod przewodnictwem ks. biskupa Jana Tyrawy. Po wygłoszeniu przez niego homilii, wszyscy zgłoszeni uprzednio lektorzy, musieli złożyć przysięgę przed samym ks. Biskupem, kładąc dłoń na Piśmie Świętym. Przyrzeczenie to złożyło ok. 80 młodzieńców, gdyż ku rozczarowaniu naszej koleżanki Patrycji, dziewczyny nie mogą być promowane. Po Mszy św. zaproszono nas na obiad. Jak powiedział sam ks. proboszcz parafii: „Nie sądziłem, że będzie aż tak obficie”. Rzeczywiście – jedzenia starczyło dla wszystkich, a ogólna organizacja była bardzo dobra.

Następnie podzielono nas na grupy (zgodnie z kolorem identyfikatorów). Każda dostała swoich opiekunów (kleryka oraz diakona) i musiała pracować osobno nad jednym tematem (np. „Jak zrozumieć Pismo Święte”). Po skończonych zajęciach grupowych znowu zaproszono nas do kościoła, gdzie odbyło się podsumowanie i konkluzje związane z naszym świętem, a także rozesłanie. Uprzednio jednak wysłuchaliśmy jednego z seniorów posługi lektorskiej oraz kleryka, którzy opowiadali nam o swoim powołaniu do służby Panu Bogu. Pożegnał nas - tak samo jak przywitał - zespół kleryków. Prócz tego każdy promowany uczestnik Diecezjalnego Dnia Lektora, otrzymał dyplom świadczący o promocji.

To tyle jeśli chodzi o wizytę w parafii pw. bł. Urszuli. Bogatsi w nowe doświadczenie i naukę Bożą wróciliśmy do naszych domów.

JK



Pójdźmy wszyscy do stajenki

Pójdźmy wszyscy do stajenki



Święta Bożego Narodzenia to czas świąt, często mroźny, a jednak tak bardzo ciepły, rodzinny. Święta te gromadzą nas przy żłóbku. Tak było od dzieciństwa i wydaje nam się, że tak było zawsze.

Od kiedy zaczęto budować w kościołach żłóbki? Tradycja ta bierze swój początek od św. Franciszka z Asyżu. Święty ów zapragnął przybliżyć wiernym wydarzenia tej jedynej Betlejemskiej Nocy. W 1223 r. św. Franciszek przebywał w Greccio (oddalone około 100 km od Rzymu) i wtedy, a było to kilka dni przed Świętem Bożego Narodzenia, kazał przygotować żłóbek. Przyniesiono siano, przyprowadzono wołu i osła. Bracia św. Franciszka oraz okoliczna ludność przygotowali świece i pochodnie, aby rozświetlić tę wyjątkową noc. Uczczono prostotę i ubóstwo Syna Bożego, a Greccio stało się jakby nowym Betlejem.

Tradycję tamtej nocy w Greccio podtrzymywali przez wieki synowie św. Franciszka. Z czasem budowanie żłóbka stało się nie-

odzowną częścią obchodów Bożego Narodzenia i przetrwało aż do naszych czasów. Trudno byłoby sobie dzisiaj wyobrazić Święta Bożego Narodzenia bez tradycyjnego żłóbka.

W zbliżający się dzień Bożego Narodzenia stańmy z pokorą przed Bożym Żłóbkiem i otwórzmy Bogu nasze serca, by mógł się On w nas narodzić.

X.R.B.

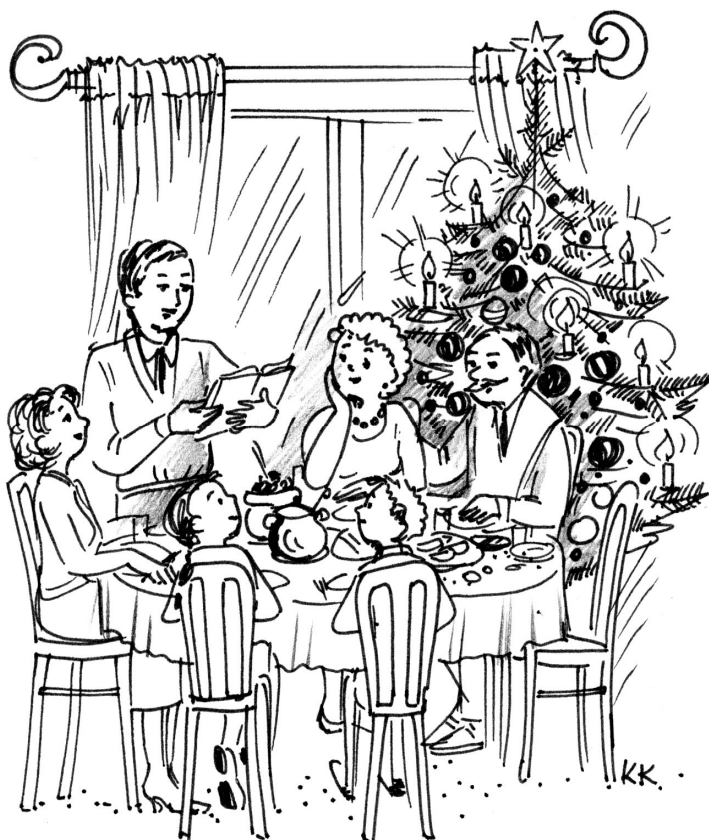


To miejsce na kogoś czeka

Dom rodzinny to coś więcej niż tylko budynek, miejsce, gdzie się można schronić. To przede wszystkim ciepło, miłość, poczucie bezpieczeństwa, zrozumienie i pomoc, to mocne więzi rodzinne. Pięknie tę prawdę oddaje scena w serialu „M jako miłość”. Marek i Hanka, kiedy wieczorem wracają do swego domu i widzą scenę pojednania mamy i taty, wtedy stwierdzają: „Teraz wiemy, że wróciliśmy do domu”.

Niestety, bardzo często zdarza się, że dom rodzinny to jedynie miejsce, w którym się po prostu żyje, to dom, w którym gości samotność i zagubienie, które rodzą ból i tęsknotę za normalnym, ciepłym ogniskiem rodzinnym.

Boże Narodzenie to dzień szczególny. Magia



tego dnia ma w sobie coś wyjątkowego. Dzień ten usuwa gniew, wygania z serca urazy, domaga się bycia z drugim, bliskim człowiekiem.

To nie tylko piękne słowa, teoria, to rzeczywistość, która ma stać się udziałem każdego chrześcijanina („po tym poznaję inni, że jesteście uczniami moimi, jeżeli będziecie mieli miłość jedni ku drugiemu” – przecież to słowa samego Chrystusa).

Jeżeli jesteś naprawdę uczniem Chrystusa udowodnij to swoim czystym, przebaczącym i kochającym sercem. Wtedy nie tylko puste miejsce przy wigilijnym stole będzie czekać na drugiego człowieka, ale czekać będzie na niego twoje chrześcijańskie serce.

emka



Ks. Wojciech pisze i telefonuje z Zambii

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Mamy grudzień i czas do świąt Bożego Narodzenia upływa bardzo szybko. Jakże to różny czas w Polsce i w Afryce. W Zambii mamy teraz można powiedzieć pełnię lata, a w Polsce pewnie piękna zima. Dzień w Polsce jest teraz najkrótszy a tutaj najdłuższy, choć wielkiej różnicy długości dnia w Zambii nie ma, tylko o koło godziny w ciągu całego roku, w czerwcu słońce zachodzi około godziny 18:00 a teraz przed 19:00. Oczywiście Adwent też wygląda nieco inaczej niż w Polsce, nie ma tutaj zwyczaju odprawiania Mszy św. Roratniej co jest wielką tradycją w Polsce, tutaj nikt chyba o takiej mszy nie słyszał, może wydaje się to dziwne, ale nie wszędzie na świecie wszystkie zwyczaje są takie same i czasami warto też zobaczyć jak w inny sposób można się przygotowywać do przeżycia tej wielkiej tajemnicy Bożego Narodzenia. Zresztą są tutaj inne realia, a upał i odmienna pora roku stwarza inny klimat tego czasu. Nie będzie też takiej Pasterki jak w Polsce, tylko wieczorna msza wigilijna i też inna kolacja wigilijna, mamy nadzieję, że choć trochę podobna do tej w Polsce. Jak już wspominałem są teraz w Zambii duże upały, czasami w ciągu dnia ponad 40 stopni, a w nocy temperatura od kilku miesięcy nie padła poniżej 25 stopni a czasami bywa, że i w nocy jest powyżej 30 stopni. Rozpoczęła się też na dobre pora deszczowa, praktycznie pada codziennie i to niekiedy bardzo obficie, w niektórych rejonach w minionym tygodniu w ciągu dnia spadło po kilkadziesiąt centymetrów deszczu. Można sobie więc wyobrazić jak wyglądają drogi. Podróżowanie staje się powoli koszmarem, gdyż drogi w większości są nie asfaltowe a potężne deszcze coraz bardziej je rozmywają i niekiedy jedzie się kilkadziesiąt kilometrów w błocie, mając do pokonania wielkie kałuże, czasami bardzo głębokie i trzeba uważać aby w jakiejś się nie utopić. W czasie pory deszczowej nie możemy odwiedzać wszystkich naszych kaplic, gdyż po prostu dojazd do niektórych miejsc jest nie możliwy, z powodu podmokłych terenów, które w tym czasie stają się wielkimi bagnami.

Teraz jestem na kursie bembu, tj. miejscowego języka i nie jest on wcale taki prosty. Dla przykładu Mwashibukeni to polskie Dzień Dobry, na co odpowiada się Endita mukwai. Na weekend przyjechałem do domu, aby pomóc w parafii i od poniedziałku rozpoczynam dalsze lekcje. Dzisiaj właśnie obejrzelismy na misji z ministrantami i młodzieżą mecz Rotherham United – Sheffield United. Rotherham to nasza drużyna, powoli tworzy się w Zambii mały klub kibica Millersów (to nick Rotherham United) – przysłali nam stroje piłkarskie i zamierzają w przyszłości trochę pomagać naszej drużynie. Jak będę w Anglii to chcę im bardzo za to podziękować i też porozmawiać o dalszej pomocy, gdyż taka pomoc to wielka sprawa



dla tutejszej młodzieży, gdzie gra w piłkę, czy obejrzenie meczu jest jedyną dla nich rozrywką. Cieszymy się, że mamy kontakt z tym klubem z Anglii, a oni są bardzo otwarci na pomoc i chętnie nam jej udzielają, a nawet sami z taką inicjatywą pomocy wychodzą.

Na misji dzieje się wiele, dzisiaj było również spotkanie wszystkich rad parafialnych ze wszystkich outstations, a od piątku trwały rekolekcje dla Legionu Maryi z okazji Uroczystości Niepokalanego Po-

częcia. Ludzie przybyli niekiedy z bardzo daleka, ale zawsze przybywają bardzo chętnie, gdyż czują potrzebę angażowania się w życie Kościoła i parafii, a także sami chcą wzrastać duchowo i dobrze przeżywać swoją wiarę, która daje im radość i dla wielu jest siłą w trudnym codziennym życiu. Oczywiście nie wszystko jest takie idealne, są i trudne sytuacje i problemy, ale przeważa chrześcijańska radość i chęć do współpracy.

Niech te nadchodzące święta przyniosą radość do naszych serc, abyśmy na nowo odkryli kim jesteśmy dla Boga, który przychodząc na ziemię, przynosi pokój ludziom dobrej woli. Jeżeli będziemy starali się żyć jak ludzie dobrej woli, otwarci na drugich, chętni do służby w miłości to i w naszych sercach zagości pokój. Niech połamanie się opłatkiem w czasie Wigilijnej Wieczery nie będzie tylko spełnieniem obowiązku i zadośćuczynieniem tradycji ale gestem miłości i prawdziwego pojednania, a wówczas możliwym będzie dostrzeżenie tego wielkiego Daru, który przynosi Dzieciątko Jezus

w swojej Osobie. Ja również pragnę się połamać opłatkiem, z każdą wspólnotą parafii św. Mikołaja. Niech pokój zagości w naszych sercach, a Pan będzie nam błogosławił. Zostańcie z Bogiem. Shalenipo mukwai (to pozdrowienie na pożegnanie w języku bembu).

Ks. Wojciech





I N F O R M A C J E P A R A F I A L N E

SPRAWY DUSZPASTERESKE

1. Wigilia Bożego Narodzenia przypada w piątek. W Wigilię Msza św. tylko rano o godz. 7:30 (nie będzie Mszy św. o godz. 18:30).
2. O godz. 24:00. zapraszamy Parafian na Pasterkę.
3. W I-sze i II-gie Święto Bożego Narodzenia Msze św. jak w niedziele. W święta nie słuchamy spowiedzi. W razie potrzeby prosimy o zgłoszenie się w zakrystii.
4. Chrzest dzieci w I-sze święto Bożego Narodzenia o godz. 12:30. Pouczenie w czwartek 23 grudnia po wieczornej Mszy św. o godz. 18:30.
5. Zakończenie Starego Roku w piątek 31 grudnia na Mszy św. o godz. 18:30.
6. W I-szy piątek stycznia odbędzie się spowiedź dla wszystkich dzieci od o godz. 15:45.
7. Chorych odwiedzimy w sobotę 8 stycznia po rannej Mszy św.
8. Chrzest w sobotę – 8 stycznia na Mszy św. o godz. 18:30 (w pierwszą sobotę, wyjątkowo ze względu na Nowy Rok, nie będzie) oraz w trzecią niedzielę miesiąca – 16 stycznia na Mszy św. o godz. 12:30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych dzień przed chrztem po Mszy św. wieczornej.
9. W niedzielę – 2 stycznia - na Mszy św. o godz. 11:00 poświęcenie książeczek dzieci przygotowujących się do I-szej Komunii św.
10. Msza św. w I-szy piątek miesiąca o godz. 17:00 – dla dzieci, o godz. 18:30 – dla starszych, a dla młodzieży, KSM-u i Oazy Rodzin o godz. 19:00.
11. W środę – 5 stycznia - o godz. 17:45 różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”. Następnie nowenna do MB Nieustającej Pomocy. Msza św. w intencji wymienionych zmarłych odbędzie się w środę o godz. 18:30.
12. W niedzielę – 23 stycznia – na Mszy św. o godz. 11:00 poświęcenie świec.
13. Biuro parafialne w czasie kolęd czynne rano w poniedziałki i wtorki od godz. 8:30 do 9:30. W pozostałe dni powszednie bezpośrednio po rannej Mszy św. Po południu tylko w środę od godz.

16:30 do 17:30.

14. W czasie kolęd Msze św. wieczorne w środy, soboty i niedziele. W pozostałe dni tylko rano o godz. 7:30.

SPRAWY MATERIALNE

1. W grudniu zebrano do puszek 1.986 zł na ławki.
2. Na święta Bożego Narodzenia zostanie ustawionych 14 nowych ławek.

Odeszli do wieczności

Sławomir Kozłowski, lat 55 z ul. Osiedlowej
Genowefa Zeman, lat 74 z ul. Bydgoskiej
Pelagia Rosińska, lat 92 z ul. Krygiera

Konto bankowe parafii

Bank PKO S.A. pl. Teatralny 4, 85-950 Bydgoszcz
nr konta 29 1240 3493 1111 0000 4305 9546

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim krewnym,
przyjaciółom i znajomym
tak licznie zgromadzonym w kościele
św. Mikołaja na Mszy św.
i uczestniczącym w pogrzebie
naszej Kochanej Mamy

ś.p.

PELAGII ROSIŃSKIEJ

szczególnie:
ks. Proboszczowi Romanowi Bulińskiemu
ks. Waldemarowi Krawczakowi
także za comiesięczną posługę kapłańską
w domu zmarłej,
Rodzinie Różańcowej,
członkom Akcji Katolickiej,
nauczycielom z SP-27,
pani dr Magdalenie Kordys,
sąsiadom

Serdeczne BÓG ZAPŁAĆ
składają córki i syn

www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl



G Ł O S
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gabrowska, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Małgorzata Kaźmierczak, Grzegorz Kołodziej, Marzenna Konzorska, Hanna Łuczak, Katarzyna Wiertlewska, Zbigniew Żurowski.
Ks. Waldemar Krawczak, ks. Sławomir Bednarek. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.
Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński, e-mail: r.bulinski@eranet.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. mikolaj-bydgoszcz@home.pl



Grota mleczna



Grota pasterzy

Miejsce, w którym stał żłóbek



Miejsce, w którym stał żłóbek



Groty na Polu pasterzy

Miejsce narodzenia Pana Jezusa



Grota Narodzenia

ODPUST



**Najwięcej, tego dnia w kościele, było dzieci.
Z niecierpliwością oczekiwały na Świętego Mikołaja.**



**Tegoroczny sumista
ks. Jarosław Bogacz.**



Niezwykły Gość nie zawiódł.

